

UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 26/23	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2.		
1. CZEŚĆ WSTĘPNA			
0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji			
wyrok Sądu Okręgowego w Z. z dna (...) roku w sprawie o sygn. akt (...);			
0.11.2. Podmiot wnoszący apelację			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
0.11.3. Granice zaskarżenia			
0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
0.11.3.2. Podniesione zarzuty			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	<p>przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu</p>	
#	<p>art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia</p>	
#	<p>art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,</p>	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
0.11.4. Wnioski					
#	uchylenie	#	zmiana		
2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy					
0.12.1. Ustalenie faktów					
0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		S. T. (1)	<ul style="list-style-type: none"> czyny przypisane oskarżonemu w punktach 1. i 2. 	1. informacja z K.; 2. zawiadomienia o wprowadzeniu	1. k. 400-403; 2. k. 360 i 398;

			zaskarżonego wyroku: - dotychczasowa karalność oskarżonego;	do wykonania kar pozbawienia wolności wobec oskarżonego w innych sprawach;	
0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
0.12.2. Ocena dowodów					
0.12.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów					
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu			
2.1.1.1; 2.2.2.2;	1. informacja z K.; 2. zawiadomienia o wprowadzeniu do wykonania kar pozbawienia wolności wobec oskarżonego w innych sprawach;	- dokumenty o charakterze urzędowym, których treści i pochodzenia nie kwestionowała żadna ze stron procesowych, a i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to ex officio;			
0.12.2.2. Dowody					

<p>niewzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</p>			
<p>Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2</p>	<p>Dowód</p>	<p>Zwięźle o powodach niewzględnienia dowodu</p>	
<p>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>			
<p>Lp.</p>	<p>Zarzut</p>		
	<p>Z apelacji obrońcy oskarżonego:</p> <p>I. obraza prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu, poprzez uznanie, iż zachowanie oskarżonego polegające na posługiwaniu się nożem i grożeniu natychmiastowym użyciem przemocy oraz</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p>	

żądaniu wydania gotówki w	# niezasadny
kwocie 100 zł,	# zasadny
lecz nie	# częściowo
osiągnięcie	zasadny
zamierzonego	
celu ze względu	# niezasadny
na obronę i	
ucieczkę	# zasadny
pokrzywdzonego,	
stanowi o	# częściowo
usiłowaniu	zasadny
przestępstwa	
rozboju z art.	# niezasadny
280 § 2	
k.k., podczas	# zasadny
gdy znamieniem	# częściowo
tego czynu jest	zasadny
kradzież,	
polegająca na	# niezasadny
zaborze cudzej	
rzeczy ruchomej	
w celu jej	
przywłaszczenia,	
co nie zostało	
zawarte w opisie	
przypisanego	
oskarżonemu	
czynu, w	
szczegółności	
Sąd nie wskazał,	
że oskarżony	
usiłował ukraść	
dane	
przedmioty, tj.	
zabrać je w celu	
przywłaszczenia,	
a nie np. w	
innym celu, jak	
krótkotrwałego	
użycia, bądź czy	
w ogóle by	
jego zamiarem	
był zabór rzeczy,	
a nie tylko	
nastraszenie	
pokrzywdzonego;	
II. obraza	
przepisów	

postępowania,
która mogła
mieć wpływ na
treść orzeczenia,
tj. art. 7 k.p.k.
w zw. z art. 410
k.p.k., poprzez
dowolną,
dokonaną
wbrew zasadom
doświadczenia
życiowego i
nieobejmującą
całokształtu
okoliczność
ujawnionych w
sprawie, ocenę
materiału
dowodowego
polegającą na:

a) uznaniu
wyjaśnień S. T. w
zakresie w jakim
wskazywał, iż
nie groził
pokrzywdzonemu
nożem ani nie
chciał ukraść
pieniędzy czy
samochodu
pokrzywdzonego
za
niewiarygodne i
niekorespondujące
ze
zgromadzonym
materiałem
dowodowym,
podczas gdy
brak było
jakichkolwiek
dowodów na to
by oskarżony
miał zamiar
kradzieży, co
jest konieczną
przesłanką do
przyjęcia
usiłowania

rozboju
kwalifikowanego,
zwłaszcza, że
oskarżony nie
podjął żadnych
działań
zmierzących
do zrealizowania
ewentualnej
groźby, nie
wykonał
żadnego gestu
ręką czy samym
nożem, który wg
pokrzywdzonego
dzierzył w dłoni,
nie sięgnął w
stronę
pokrzywdzonego,
a jedynie mógł
wypowiedzieć
dane słowa i
siedzieć
nieruchomo,
ewentualnie z
nożem przy
udzie, co tym
samym nie
wykluczało
innych od
kradzieży
zamiarów
oskarżonego
jak :

- nastraszenie
pokrzywdzonego
w związku ze
zwracaniem mu
przez
pokrzywdzonego
kilkukrotnie
uwagi i danie
mu tym samym,
nauczki czy
nawet

- zabór pieniędzy
na chwilę, a
pojazdu np. w

celu
krótkotrwałego
użycia, a nie
z zamiarem
zatrzymania dla
siebie, albowiem

nie było żadnych
racjonalnych
przesłanek ku
temu, by
oskarżony
zapłaciwszy za
kurs, nagle miał
powziąć zamiar
użycia noża w
celu kradzieży
niewielkiej
kwoty
pieniężnej, a
nawet pojazdu,
który należał
do korporacji
taksówkarskiej,
który byłby
niezwłocznie
namierzony, nie
wspominając o
znacznym
upojeniu
alkoholowym
oskarżonego i
odebranych mu
prawie jazdy,
które to
okoliczności
skłaniały
oskarżonego do
wezwania
taksówki, a nie
samodzielnego
powrotu;

b) uznaniu,
że zebrane w
sprawie dowody,
w tym zeznania
pokrzywdzonego
nie pozwalały
(co najwyżej)

na przypisanie oskarżonemu czynu z art. 190 § 1 k.k., tj. groźby karalnej, w sytuacji gdy z dowodów, ale też i uzasadnienia Sadu nie wynikało, aby oskarżony miał zamiar kradzieży i co za tym przemawiało; nie potwierdził tego również pokrzywdzony;

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na:

1) nieprawidłowym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przestępstwa usiłowania rozboju przy użyciu niebezpiecznego narzędzia, działając z góry powziętym zamiarem bezpośrednim kierunkowym, podczas gdy prawidłowa analiza zebranego w sprawie materiału

dowodowego, a w szczególności wyjaśnień oskarżonego, ale i zeznań pokrzywdzonego, nie pozwalała na stanowcze poczynienie takich ustaleń, czyniąc ustalenia te dowolnymi i nie znajdującymi oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym;

2)
nieprawidłowym przyjęciu, iż czyn zarzucony oskarżonemu w punkcie 2. wyroku stanowi podstawowy typ przestępstwa, podczas gdy okoliczności faktyczne sprawy oraz materiał dowodowy w niej zgromadzony, w tym przede wszystkim wyjaśnienia oskarżonego oraz ilość i rodzaj posiadanego przez niego środka odurzającego w postaci marihuany, tj. 0,34 grama,

przemawiają za
potraktowaniem
tego czynu jako
wypadku
mniejszej wagi
z art. 62 ust.
3 ustawy o
przeciwdziałaniu
narkomanii i
w konsekwencji
za orzeczeniem
kary
łagodniejszego
rodzaju, tj. kary
grzywny;

IV. rażąca
niewspółmierność
kary 3 lat
i 6 miesięcy
pozbawienia
wolności oraz
uznanie, że
względem
oskarżonego nie
zachodzą
podstawy do
zastosowania
nadzwyczajnego
jej złagodzenia,
podczas gdy
– przyjmując
sprawstwo
oskarżonego i
wymierzając
karę należało
mieć na
względzie, iż:

- czyn
przypisany
sprawcy stoi
na pograniczu
kwalifikacji
przyjętej przez
sąd oraz
znacznie
łagodniejszej
innej
kwalifikacji,

- nie doszło do
żadnych
ujemnych
następstw
przestępstwa;

- czyny których
dotyczy
recydywa zostały
popelnione 10
lat temu,

- sprawca
przeprosił
pokrzywdzonego,
doszło do
pojednania,
pokrzywdzony
nie chciał by
oskarżony był
karany za czyn
dokonany na
jego szkodę,

które to
okoliczności
pozwalały na
przyjęcie, iż
zachodzi
szczególnie
uzasadniony
wypadek, który
powoduje, że
nawet najniższa
kara
przewidziana w
ustawie musi być
uznania za karę
rażąco surową;

V. naruszenie
§ 11 ust. 2 pkt
5 k.p.k. oraz
§ 17 pkt 1
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
w sprawie opłat
za czynności
adwokackie (Dz.

U. z 2015 r. poz. 800) poprzez ich niezastosowanie, pomimo, iż przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, tj. § 17 ust. 2 pkt 5 oraz § 20 rozporządzenia są niezgodne z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1, art. 2 i art. 92 ust. 1 zd. pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przez to, że wskazane w nich stawki dla adwokatów ustanowionych obrońca z urzędu są niższe od stawek w tych samych sprawach dla adwokatów ustanowionych obrońcami z wyboru.

**Z apelacji
prokuratora:**

- rażąca niewspółmierność orzeczonej wobec oskarżonego kary łącznej 3 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności wynikającej z nadania przez Sąd I instancji nadmiernej wagi okolicznościom łagodzącym oraz z niedostatecznego uwzględnienia stwierdzonych okoliczności obciążających, a mających wpływ na jej wymiar zwłaszcza wysokiego stopnia społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz wysokiego stopnia zawinienia, działania w warunkach powrotu do przestępstwa, jak również celów zapobiegawczych i wychowawczych,

	<p>które kara ma osiągnąć w stosunku do sprawcy, a także potrzeb w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.</p>		
<p>Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>Odnośne do apelacji obrońcy oskarżonego:</p> <ul style="list-style-type: none"> • ad zarzutu nr I.: <p>Zarzut naruszenia prawa materialnego nie zasługiwał na uwzględnienie. Wbrew stanowisku skarżącego nie doszło bowiem do skazania oskarżonego za przestępstwo z art. 280 § 2 k.k. w sytuacji, gdy z opisu przypisanego czynu nie wynika, że</p>			

wypełnił on
wszystkich
znamion strony
podmiotowej
tego
przestępstwa.

Treść art. 413 §
2 pkt 1 k.p.k.
wskazuje, że
wyrok skazujący
powinien m.in.
zawierać
"dokładne
określenie
przypisanego
oskarżonemu
czynu", czyli
określenie czasu,
miejsca,
sposobu i
okoliczności
popelnienia
przestępstwa
oraz jego
skutków, a
zwłaszcza
wysokości
powstałej
szkody. Opis
czynu powinien
w związku z
tym zawierać
komplet
znamion, które
zostały
wypełnione
ustalonymi
okolicznościami
faktycznymi
zachowania
sprawcy.

Zatem opis
czynu winien
wskazywać także
na stronę
podmiotową
przestępstwa,
ale należy uznać,

że realizacja tego
wymogu nie
musi nastąpić
tylko i wyłącznie
przez wyraźne
wskazanie na
rodzaj zamiaru
czy postać
umyślności, lecz
może także przez
taki opis
zachowania, z
którego zamiar
ten wyraźnie
wynika. „Polski
proces karny nie
jest procesem
formułkowym, w
którym
wymagane
byłoby
posługiwanie się
określonymi
formułami
prawnymi, a ich
niedopełnienie
eliminowałoby
postępowanie,
lecz procesem, w
którym przepisy
procesowe
określają jedynie
sposób
postępowania
organów
procesowych, w
tym przy
formułowaniu
opisu czynu
zarzucanego i
przypisanego
tak, aby
odzwierciedlał
on zdarzenie
przestępne, ze
wskazaniem
znamion, od
zaistnienia
których ustawa
uzależnia

możliwość pociągnięcia sprawcy danego zachowania do odpowiedzialności karnej. Jednak niedociągnięcia w tym zakresie i niedoprecyzowanie tego opisu, jeżeli dokonane ustalenia faktyczne wykazują, że zdarzenie odpowiadające zachowaniu przestępnemu miało rzeczywiście miejsce i to przy stronie podmiotowej wymaganej w danej sytuacji przez prawo karne, nie może prowadzić do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej”.

(postanowienie SN z 20.03.2014 r., III KK 416/13, LEX nr 1444607).

Uogólniając zaprezentowane stanowisko, można w podsumowaniu powiedzieć, że przy redagowaniu opisu czynów przestępnych nie jest konieczne ani cytowanie

zwrotów
ustawowych, ani
posługiwanie się
ich synonimami.
Wystarczające
jest, aby ujęte
w nim były
choćby w sposób
dorozumiany -
byle
jednoznaczny w
swojej wymowie
- wszystkie
znamiona
charakteryzujące
dany typ czynu
zabronionego.
Ani przesadna
szczegółowość,
ani nadmierna
skrótowość nie
są tu pożądane.
Oczekiwane są
umiarkowana
zwięzłość i
używanie
zwrotów
zrozumiałych,
oddających
istotę
konkretnego
czynu (wyrok SN
z 26.11.2014 r.,
II KK 141/14,
OSNKW 2015,
nr 5, poz. 42).

Analizując
apelację w
zakresie
zarzucającym
Sądowi a quo
obrazę art. 280
§ 2 k.k., należy
odnotować, że
określona w
tym przepisie
zbrodnia
rozboju jest
przestępstwem

umyślnym,
znamiennym
tzw. podwójną
kierunkowością
działania.

Sprawca musi
zmierzać do
zaboru rzeczy
w celu jej
przywłaszczenia
(kradzieży) i
chcąc ten cel
osiągnąć, musi
stosować środki
wymienione w
art. 280 § 2
zmierzające do
sparaliżowania
woli ofiary, a
w konsekwencji
– umożliwiające
zabór rzeczy
znajdującej się
w jej posiadaniu
(rozbój) – tak
wyrok SN z
20.11.1972 r.,
Rw 1161/72;
stanowisko SA
w L. zawarte
w wyroku z
9.06.2009 r.,
II AKa 83/09;
por. wyrok SN
z 12.10.2010
r., III KK
76/10. Jednakże
w opisie tego
czynu w wyroku
skazującym nie
jest niezbędne
powołanie in
extenso
przytoczonych
wyżej
ustawowych
zwrotów.

Przepis art. 413
§ 2 pkt 1 k.p.k.
nie wprowadza

wszak wymogu,
aby w opisie
czynu używać
słów ustawy.
Wystarczające
jest zatem przy
konstruowaniu
opisu
przestępstwa
rozboju, w tym
jego strony
podmiotowej,
albo użycie
wyrażenia
znaczeniowo
równorzędnego,
albo zastąpienie
słów ustawy
takim
stwierdzeniem,
które swą treścią
adekwatnie
wypełnia
znaczenie tego
znamienia.
Niekiedy w
opisie czynu
brak jest
sformułowania
wiernie
przycząjącego
określone
znamię danego
czynu, jednak
analiza tego
opisu prowadzi
do wniosku, że
choć wprost
niewyrażone,
wspomniane
znamię w opisie
jest zawarte (tak
postanowienie
SN z 8.05.2018
r., II KK
29/18, LEX nr
2495959).

Ta ostatnia
sytuacja miała

miejsce w
realiach
rozpatrywanego
przypadku.
Jakkolwiek Sąd
Okręgowy nie
posłużył się w
opisie czynu
przypisanego
oskarżonemu w
punkcie 1. części
dyspozytywnej
wyroku
określeniem
„rozbój” lub
„kradzież,” czy
też „zabór w celu
przywłaszczenia”,
to bez wątpienia
znamię to
logicznie wynika
ze sposobu
ujęcia opisu
całego czynu
- skoro w
opisie czynu
przypisanego S.
T. (1) jest mowa,
że ten „(...)”
posługując się
nożem i grożąc
kierowcy
taksówki (...)”
natychmiastowym
użyciem
przemocy
zażądał od
niego
wydania
gotówki w
kwocie 100 zł
oraz pojazdu
marki T. (...) o
wartości
100.000 zł, lecz
zamierzonego
celu nie
osiągnął ze
względu na
obronę i

ucieczkę
pokrzywdzonego"
to nie ma
wątpliwości, że
oskarżonemu
towarzyszył
zamiar ich
zaboru w celu
przywłaszczenia.
Inne odczytanie
opisu
przypisanego
oskarżonemu
czynu nie ma
racjonalnego
uzasadnienia.

Jakkolwiek więc
opis czynu
przyjęty w
zaskarżonym
wyroku był
wadliwy z
punktu widzenia
wymogów art.
413 § 2 pkt 1
k.p.k. to jednak
tego rodzaju
uchylenie
uznać należało
na względną
przesłankę
odwoławczą,
której
możliwego
wpływu na treść
orzeczenia
skarżący nie
wykazał.

Powyższe uwagi
prowadzą do
konkluzji, że
w analizowanym
przypadku nie
mamy do
czynienia z
brakiem w opisie
czynu zawartego
w punkcie 1.

części
dyspozytywnej
wyroku
skazującego
jakiegokolwiek
ustawowego
znamienia typu
czynu
zabronionego,
co dopiero -
z uwagi na
stanowcze
brzmienie art. 1
§ 1 k.k. i art.
115 § 1 k.k.
– skutkowałoby
niemożnością
przypisania
odpowiedzialności
karnej za ten
czyn (tak wyrok
Sądu
Najwyższego z
dnia 6 kwietnia
2017 r., V KK
372/16, OSNKW
2017, z. 9, poz.
51).

• **ad**
zarzutu nr
II. i III pkt
1):

Apelacja
obrońcy
oskarżonego co
do zasady
zarzucała
zaskarżonemu
wyrokowi błąd
w ustaleniach
faktycznych,
mający wynikać
z przekroczenia
granic
swobodnej
oceny dowodów
(błąd
"dowolności").

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść

oskarżonego
(art. 4
k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.)

(por. wyr. SN z 16 XII 1974 r., Rw 618/74, OSNKW 1975, z. 3-4, poz. 47; SN V KK 375/02, OSN Prok. i Pr. 2004, nr 1, poz. 6; wyr. SN z 9 XI 1990 r., (...) 149/90, OSNKW 1991, z. 7-9, poz. 41; wyr. SN z 22 II 1996 r., II KRN 199/95, OSN PiPr 1996, nr 10, poz. 10; wyrok SA w Łodzi z 2001-01-17, II AKa 255/00, Prok.i Pr.-wkl. 2002/10/22; wyrok SA w Łodzi z 2002-03-20, II AKa 49/02, Prok.i Pr.-wkl. 2004/6/29 i inne; M. C., Z.

Doda:

Przeгляд..., P.
1976, nr 2,
s. 48; W. D.:
Przeгляд..., PiP
1976, nr 4, s.
119; Z. Doda,
J. G.: Węzłowe
problemy..., PS
1996, nr 5, s. 46).

W ocenie Sądu
Apelacyjnego,
Sąd I instancji
nie naruszył
obowiązującej
go zasady
prawdy
materialnej tak
w zakresie oceny
przeprowadzonych
na rozprawie
dowodów (art.
7 k.p.k.), jak
i badania i
uwzględniania
całości kształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy
(art. 410 k.p.k.)
oraz
wyciągniętych z
nich wniosków i
zaprezentowanego
w pisemnych
motywach
zaskarżonego
wyroku toku
rozumowania,
który
doprowadził Sąd
orzekający do
przekonania o
winie i
sprawstwie S.
T. (1) w
zakresie czynu
przypisanego
mu w punkcie 1.

sentencji
wyroku (art.
424 k.p.k.).
W rezultacie
wysunięty przez
skarżącego
zarzut błędu
w ustaleniach
fanatycznych co
do tego, że
oskarżony
dopuścił się
usiłowania
zbrodni rozboju
przy pomocy
noża na szkodę
B. D. (1) a nie
występku groźby
karalnej (tudzież
przestępstwa
innego typu,
np. zmuszania
do określonego
zachowania)
okazał się
chybiony.

Na wstępie
zauważyć należy,
iż w myśl reguły
nemo se ipsum
accusare tenetur
– oskarżony nie
ma obowiązku
dowodzenia swej
niewinności ani
obowiązku
dostarczania
dowodów na
swoją niekorzyść
(art. 74 § 1
k.p.k.). Z racji
tego, że chroni
go domniemanie
niewinności,
linia obrony i
stopień
aktywności w
tym zakresie
pozostawiony

jest jego
wyborowi.
Oskarżony nie
może być
przymuszany do
dostarczania
dowodów
przeciwko sobie.
Ich wykrycie
i procesowe
utrwalenie
należy do
organów
ścigania i
oskarżyciela.
Niemniej, w
przypadku ich
złożenia,
stanowią one
specyficzny
dowód w
procesie karnym
– z jednej
strony bowiem
pochodzą od
osoby, która w
zakresie
zdarzenia
będącego
przedmiotem
osądu może
dysponować
najszerzą
wiedzą, a z
drugiej strony
jest
bezpośrednio i
osobiście
zainteresowana
wynikiem
procesu.
Okoliczność ta
sama w sobie
nie przesądza o
niewiarygodności
wyjaśnień
oskarżonego. W
sytuacji jednak
negowania
sprawstwa,

osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest przedstawieniem siebie w korzystnym położeniu. W takim układzie procesowym, ocena pochodzących od niej depozycji procesowych, winna być dokonana z należytą ostrożnością - na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Wymogom tym sprostał jednak Sąd Okręgowy.

Wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącego, całkowicie zasadnie Sąd Okręgowy odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego co do prezentowanej przez niego

wersji przebiegu zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego taksówkarza, w tym co do tego w jakim momencie posłużył się on nożem i w jakim celu. Jak słusznie argumentował Sąd orzekający, wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie były zmienne, wewnętrznie sprzeczne i ewoluowały w toku procesu, co już nakazywało traktować je z ostrożnością. Dość przypomnieć, że pierwotnie oskarżony nie kwestionował tego, iż zlecił kurs taksówką za pośrednictwem aplikacji (...) na ulicę (...), zarzucając pokrzywdzonemu, iż ten nie zawiózł go pod wskazany w zleceniu adres, co miało być powodem tego, że oskarżony nie chciał mu zapłacić za przejazd i opuścić taksówki. W odpowiedzi na powyższe pokrzywdzony

miął
potraktować
oskarżonego
gazem, a ten,
po opuszczeniu
pojazdu, miał
wyciągnąć nóż
w celu
odstraszenia
taksówkarza,
który po chwili
odjechał z
miejsca
zdarzenia, a
on sam szedł
gdzieś dalej,
spożywając
wódkę, którą po
drodze zakupił
(k. 32). Na
rozprawie zaś
oskarżony
utrzymywał, że
adres docelowy
został błędnie
wprowadzony
do aplikacji, za
pomocą której
zamówił kurs
samochodem
osobowym
należącą do
korporacji
taksówkarskiej,
jednakże
taksówkarz nie
chciał go zawieźć
pod właściwy
adres (ul. (...),
gdzie miał
pomieszkiwać),
utrzymując, że
nóż wyjął z
„nerki” dopiero
po tym jak
„wyleciał” z
taksówki, gdy
pokrzywdzony
spryskał go
gazem – w celu

odstraszenia go.
Przyznał
wówczas, że
wsiadając do
taksówki miał
przy sobie już
butelkę wódki,
którą wyrzucił
wysiadając na
zewnątrz (k.
271-274).

Jak słusznie
argumentował
Sąd Okręgowy,
wyjaśnienia
oskarżonego już
tylko w zakresie
w jakim
utrzymywał, iż
taksówkarz
zawiózł go pod
inny adres
aniżeli w
zleceniu oraz, że
nie wsiadł on
do taksówki z
butelką wódki,
były nie tylko
niespójne
wewnętrznie, ale
pozostały w
sprzeczności z
nagraniami z
rejestratora z
taksówki (k.
294a), przede
wszystkim
jednak
pozostały w
opozycji do
stanowczych,
logicznych i
niebudzących
uzasadnionych
wątpliwości z
punktu widzenia
zasad wiedzy
i doświadczenia
życiowego

zeznań
pokrzywdzonego
- B. D. (1).

Z relacji
pokrzywdzonego
jednoznacznie
wynika zaś
przebieg
inkryminowanego
zdarzenia, w
tym fakt
skierowanego
pod jego
adresem ze
strony
oskarżonego
żądania
natychmiastowego
wydania mu
100 zł oraz
samochodu,
popartego
groźbą użycia
noża, który
oskarżony
trzymał w ręku
– we wnętrzu
taksówki.

Zeznania B. D.
(1) były w
tym zakresie
od początku do
końca - w
przeciwieństwie
do wyjaśnień
oskarżonego –
konsekwentne i
nie budziły
wątpliwości.

Pokrzywdzony
bowiem w
odróżnieniu do
oskarżonego nie
miał interesu
osobistego ani
procesowego w
bezpodstawnym
obciążaniu
oskarżonego –

w ogólności, jak i w szczegółach. Zarzutu takowego nie stawia zresztą apelujący, dostrzegając, iż relacja pokrzywdzonego była wyjątkowo wyważona i ostrożna – świadek nie chciał niczego zeznać ponad to czego był pewien, podkreślając na rozprawie, iż wielu szczegółów nie jest w stanie odtworzyć i nie był już bezpośrednio po zdarzeniu z uwagi na dynamiczny i stresujący dla niego przebieg inkryminowanego zdarzenia. Biorąc pod uwagę konstrukcję psychiczną świadka, a więc stopień jego wrażliwości i odporności na stres (świadek podkreślał w swojej procesowej wypowiedzi, że ceni sobie spokój), postawa świadka jest zupełnie zrozumiała i nie nasuwa

wątpliwości
odnośnie
opisanego przez
niego przebiegu
inkryminowanego
zdarzenia. O ile
bowiem świadek
mógł nie
zapamiętać
rodzaju noża,
którym
oskarżony mu
groził w
taksówce, o
tyle nie sposób
uznać, że „(...)”
z uwagi na
dynamiczną
sytuację, noc,
która potęguje
doznania w
szczególności te
dramatyczne,
fakt, iż pojawił
się nóż
pokrzywdzony
być może w
inny sposób
relacjonował
przebieg całego
zdarzenia”, tj.
odmienny od
tego jaki był w
rzeczywistości,
jak należy
logicznie
rozumieć
zacytowaną z
apelacji
argumentację
skarżącego
obrońcy.

Jakkolwiek
pokrzywdzony
błędnie opisał
rodzaj noża, jaki
widział w ręku
oskarżonego
(nóż faktycznie

zabezpieczony przy oskarżonym w chwili jego zatrzymania, co nastąpiło w krótkim czasie po zaistnieniu analizowanego zdarzenia, nie był nożem motylkowym - k. 16-17), to nie sposób uznać, że stres mógł wpłynąć na błędny sposób zapamiętania, a następnie odtworzenia przez świadka D. kolejności w jakiej oskarżony miał się posłużyć dowodowym nożem.

Faktem jest, że pokrzywdzony dostrzegł nóż w ręku oskarżonego z pewnej odległości, nocą i w niecodziennej, silnie stresującej dlań sytuacji – co mogło rzutować na możliwość spostrzeżenia i zapamiętania jego cech szczególnych i brak możliwości jego zidentyfikowania na rozprawie, po okazaniu - a i bez tego pracodawca

oskarżonego,
który widział ów
nóż u S. T.
(1) w pracy, a
nie w stresującej
sytuacji także nie
był w stanie
tego dokonać (k.
301). Brak jest
jednak
uzasadnionych
powodów, aby z
tych względów
odmawiać
zeznaniom
pokrzywdzonego
miarodajności.
Skarżący pomija
bowiem
tendencyjnie
kontekst w jakim
pojawił się w
zeznaniach
pokrzywdzonego
wątek noża, a
w szczególności
to, że był
on powiązany
ze stanowczo
wyartykułowanym
przez
oskarżonego
żądaniem
niezwłocznego
wydania mu 100
zł i kierowanego
przez
pokrzywdzonego
pojazdu - pod
groźbą „wbicia
noża w
gardło” (k. 8).
Pokrzywdzony
był w tym
zakresie
konsekwentny –
od początku do
końca
utrzymywał, że
słowa te padły

we wnętrzu taksówki, kiedy odliczał oskarżonemu resztę pieniędzy za kurs w trakcie czego ponownie zapytał go, czy nie pobrudził mu wnętrza taksówki z powodu spożywanego przezeń w trakcie jazdy alkoholu, a co miało rozsierdzić oskarżonego. Dopiero na te słowa pokrzywdzony, jak zeznał, odwrócił się do oskarżonego i zobaczył w jego prawej dłoni nóż. Ponieważ we wnętrzu taksówki paliło się w tym czasie światło, a oskarżony wypowiadając powyższe słowa przesiadł się zza fotela kierowcy na środek tylnego siedzenia, pokrzywdzony miał możliwość dostrzeżenia tego, że oskarżony trzyma w ręku nóż (k. 8) - w pobliżu swojej nogi, skierowany w jego stronę

(k. 297). Jak podkreślał skupił się wówczas na tym nożu i obronie, bo poczuł, że jest zagrożony i bał się o swoje życie. W tym kontekście użycie gazu pieprzowego i spryskanie nim oskarżonego było logiczną konsekwencją wcześniejszego zachowania oskarżonego i sposobem samoobrony pokrzywdzonego.

Nie sposób przy tym uznać za skarżącym, że skoro S. T. (1) miał „wylecieć” z taksówki z butelką wódki w rękę - po potraktowaniu go przez B. D. (1) gazem pieprzowym - to wersja oskarżonego odnośnie tego, że wyjął nóż dopiero po tym jak wybiegł z taksówki jawiła się jako bardziej prawdopodobna w świetle zasad wiedzy i prawdopodobieństwa życiowego. Skarżący pomija bowiem nie

tylko opisany
wyżej kontekst
zdarzenia i
wynikający z
niego logicznie
ciąg zdarzeń, ale
także i to,
że oskarżony,
broniąc się przed
gazem, który -
jak powszechnie
wiadomo
powoduje
łzawienie i świąd
oraz drażni
górne drogi
oddechowe,
wywołując
duszności,
kaszel oraz
pieczenia w
gardle - salwując
się ucieczką
na zewnątrz
samochodu
mógł osłaniać
twarz nie tylko
dłońmi. Jak
obrazowo ujął to
pokrzywdzony –
we wnętrzu
taksówki
oskarżony, po
spryskaniu go
gazem, skulił się,
zaś na wyjściu
na zewnątrz
po prostu dalej
osłaniał przed
strumieniem
gazu (k. 8).
Mógł zatem
skutecznie to
zynieć chowając
głowę między
ramionami, czy
odwracając się
plecami, co nie
stało na
przeszkodzie

jednoczesnemu
dzierżeniu w
dłoniach - w
jednej butelki
wódki a w
drugiej noża.
Zresztą trudno
uznać, aby
oskarżony, po
opuszczeniu
taksówki i
przemieszczeniu
się na jej
tyły, miał czas
na jednoczesne
osłanianie się
przed
strumieniem
gazu i
wyjmowanie
noża z saszetki
oraz okazanie go
pokrzywdzonemu
i to tak, aby
ten mógł go w
ogóle zobaczyć i
fakt ten sobie
uświadomić, co
jest tym bardziej
nieprawdopodobne,
że zdarzenie
miało
dynamiczny
przebieg, a na
zewnątrz
panowała pora
nocna, zaś
pokrzywdzony –
co bezsporne
- tuż po
opuszczeniu
pojazdu przez
oskarżonego
wsiadł z
powrotem do
taksówki i
odjechał z
miejsca
zdarzenia.

Oceny tej nie podważa także okoliczność, że oskarżony – mimo że demonstrował nóż we wnętrzu taksówki – nie użył go przeciwko pokrzywdzonemu, tj. ani nie zniszczył tapicerki, ani nie ugodził nim pokrzywdzonego. Forsując powyższą hipotezę skarżący pomija jednak okoliczność, iż po pierwsze, ucieczka jest naturalną reakcją osoby poddanej drażniącemu działaniu gazu pieprzowego, a po drugie, że pokrzywdzony w tym momencie stał na zewnątrz taksówki i przez uchylone drzwi od strony kierowcy pojazdu kierował strumień gazu w stronę oskarżonego. Zarzut ten został więc postawiony w oderwaniu od całokształtu okoliczności ujawnionych w

roku rozprawy,
na których Sąd
meriit się oparł,
co czyniło go de
facto
gołosłownym.
Zasada bowiem
zawarta w art.
410 k.p.k.,
wedle, której
podstawę
wyroku może
stanowić tylko
całokształt
okoliczności
ujawnionych w
roku rozprawy
głównej
obowiązuje
także przy
wyciąganiu
wniosków przez
strony
procesowe, które
przedstawiając
własne
stanowisko nie
mogą go opierać
na
fragmentarycznej
ocenie dowodów
z pominięciem
tego
wszystkiego, co
mogło
prowadzić do
innych
wniosków (SN
III KR 196/79,
OSNPG 1980, nr
3, poz. 43).

Nie sposób także
uznać, że
oskarżony,
grożąc
pokrzywdzonemu
natychmiastowym
użyciem
przemocy przy

pomocy noża –
werbalnie, jak
i przez jego
zademonstrowanie
– zmierzał
wyłącznie do
nastraszenia
pokrzywdzonego
a nie kradzieży
cudzego mienia
– in concreto
gotówki w
kwocie 100 zł
oraz samochodu
osobowego
marki T. (...) o
wartości
100.000 zł,
należącego do
zatrudniającej
pokrzywdzonego
korporacji
taksówkarskiej.

Przede
wszystkim nie
sposób zgodzić
się z apelującym
obrońcą, że Sąd
Okręgowy nie
tylko, że nie
zawarł
właściwego
rozbojowi
znamienia
czynnościowego
w opisie czynu
przypisanego S.
T. (1) w punkcie
1. sentencji
wyroku – o
czym była mowa
powyżej - ale
również, iż nie
wyjaśnił go w
żaden sposób
w pisemnych
motywach
wyroku. Gdyby
tak faktycznie

było, jako
całkowicie
zbędne jawiłyby
się zarówno
podniesienie
przez
apelującego
zarzutu błędu
w ustaleniach
faktycznych, jak
i
przeprowadzenie
w środку
odwoławczym
polemiki z oceną
dowodów, na
podstawie
których Sąd
Okręgowy
wnioskował o
winie i
sprawstwie
oskarżonego w
kontestowanym
przez skarżącego
zakresie, co
czyniło apelację
wewnętrznie
sprzeczną, a
niezależnie od
tego wskazywało
na
instrumentalny
charakter tego
zarzutu.

W nawiązaniu
do teoretycznych
wywodów
apelującego na
temat znamion
przestępstwa
rozboju w typie
kwalifikowanym,
zaakcentować
należy, iż
zachowanie
sprawcy w
przypadku
przestępstwa z

art. 280 § 2
k.k. polega na
zaborze cudzej
rzeczy ruchomej
w celu
przywłaszczenia
przy
zastosowaniu
jednego z
wyliczonych
taksatywnie w
tym przepisie
sposobów
działania,
przybierających
postać
posługiwania się
przez sprawcę
bronią palną,
nożem, innym
podobnie
niebezpiecznym
przedmiotem,
środkiem
obezwładniającym
albo działaniu
sprawcy w inny
sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu lub
działaniu
sprawcy
wspólnie z inną
osobą, która
posługuje się
bronią palną,
nożem lub
innym podobnie
niebezpiecznym
przedmiotem,
środkiem
obezwładniającym
lub działa w
sposób
bezpośrednio
zagrożający
życiu.

Czynność wykonawcza przestępstwa określonego w art. 280 § 2 k.k. stanowi więc złożone działanie, polegające z jednej strony na zaborze w celu przywłaszczenia cudzej rzeczy ruchomej, z drugiej zaś – na stosowaniu wyliczonych w tym przepisie sposobów oddziaływania na pokrzywdzonego lub inną osobę. Do zaistnienia kwalifikowanej postaci rozboju wystarczy, aby sprawca dokonał zaboru rzeczy, przy jednoczesnym, a więc poprzedzającym zabór lub następującym z nim w tym samym momencie, zastosowaniu jednego z opisanych w art. 280 § 2 k.k. sposobów działania (tak wyrok SN z 10.03.1983 r., I KR 36/83, LEX nr 21973; Kodeks karny...,

oprac. K. J., s. 647, teza 2 do art. 210 k.k. z 1969 r.).

Zatem przestępstwo rozboju charakteryzuje się podwójną kierunkowością, obejmującą zarówno zamach na mienie, jak i zamach na osobę, dokonujący się w sposób określony w art. 280 § 2 (tak wyrok SA w Krakowie z 1.07.2004 r., II AKa 128/04). Sprawca musi zmierzać do zaboru rzeczy w celu jej przywłaszczenia i chcąc ten cel osiągnąć, musi stosować środki wymienione w art. 280 § 2 zmierzające do sparaliżowania woli ofiary, a w konsekwencji – umożliwiające zabór rzeczy znajdującej się w jej posiadaniu (tak wyrok SN z 20.11.1972 r., Rw 1161/72; wyrok SA w Lublinie z 9.06.2009 r., II AKa 83/09; wyrok SN z

12.10.2010 r., III
KK 76/10).

W świadomości sprawcy musi więc znaleźć odzwierciedlenie fakt zmierzania do celu, jakim jest zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, oraz fakt zmierzania do tego celu przy wykorzystaniu określonych sposobów. Oba te elementy muszą być objęte wolą sprawcy w postaci chęci uzyskania zarówno finalnego rezultatu w postaci zaboru rzeczy, jak i środków do niego prowadzących. Skutek przywłaszczenia objęty zamiarem bezpośrednim stanowi utrata rzeczy przez osobę uprawnioną, wobec czego szkoda powstała w majątku tej osoby ma w zamierzeniu sprawcy przywłaszczającego rzecz nieodwracalny charakter (Dąbrowska-

Kardas, P.
Kardas [w:]
Kodeks karny.
Część
szczególna. Tom
III. Komentarz
do art. 278-363
k.k., wyd. V, red.
W. Wróbel, A.
Zoll, Warszawa
2022, art. 280).

Przekładając
powyższe uwagi
teoretyczne na
grunt
poddanego
osądowi
przypadku,
stwierdzić
trzeba, iż w
pełni zasadnie
Sąd Okręgowy
wnioskował, że
oskarżony,
posługując się
nożem i grożąc
pokrzywdzonemu
natychmiastowym
użyciem
przemocy,
zmierzał
bezpośrednio do
zaboru cudzych
rzeczy
ruchomych, tj.
gotówki w
kwocie 100 zł
i samochodu –
taksówki w celu
ich
przywłaszczenia.
Jakkolwiek
powyższa
konkluzja nie
została
poprzedzona
szczegółowymi
rozważaniami
strony

podmiotowej
typu czynu
zabronionego w
realiach
analizowanego
przypadku, to
jednak nie
sposób li tylko
z tego względu
podważać jej
trafności.

O braku zamiaru
po stronie
oskarżonego nie
mogło w
szczególności
świadczyć to,
iż pokrzywdzony
podczas
rozprawy na
pytanie obrońcy
„(...) jakie były
intencje
oskarżonego,
który
wypowiadał
słowa groźby,
przewodnicza
stwierdziła, że
skąd
pokrzywdzony
ma to wiedzieć.”

Przed
wszystkim
analiza
protokołu
rozprawy z dnia
(...) roku nie
uprawnia do
takich
wniosków.
Zostało w nim
bowiem
odnotowane:
„Na pytanie
obrońcy: <<
Czy świadek
wie jaka była

intencja
oskarżonego w
chwili gdy
wypowiadał pod
pana adresem
groźby?>>
Świadek (B.
D. – uwaga
SA) zeznaje: na
pewno czułem
się zagrożony.
(...)” (k. 299).
Skarżący nie
kwestionował
odnośnego
zapisu w
protokole
rozprawy ani nie
wnosił o jego
sprostowanie, w
związku z czym
brak podstaw
do przyjęcia,
że zawiera on
opuszczenia
bądź
przeinaczenia.
Zatem, skoro
pytanie zostało
ukierunkowane
na groźbę, to
świadek
jednoznacznie
odniósł się do
swojego
poczucia
zagrożenia i
realności
spełnienia tego,
czym oskarżony
słownie i
pozawerbalnie
mu groził, a
co w sytuacji
przeciętnej
osoby będącej
ofiara takiego
jak
pokrzywdzony
czynu, jest

całkowicie
zrozumiałe.

Bynajmniej
zeznanie to nie
uprawniało do
stwierdzenia, że
zamiarem
oskarżonego
było li tylko
nastraszenie
pokrzywdzonego,
a nie zabór w
celu
przywłaszczenia
znajdującego się
w dyspozycji B.
D. (1) mienia
– gotówki i
samochodu. To,
że
pokrzywdzony
nie użył w czasie
przesłuchania
słów typu
kradzież czy
przywłaszczenie
nie oznaczało
wszak, iż
przedstawiony
przez niego opis
inkryminowanego
zdarzenia, który
legł u podstaw
poczynionych w
sprawie ustaleń,
nie wskazywał
na ów zamiar
kierunkowy
obejmując tak
cel i sposób
prowadzący do
jego realizacji.

Przede
wszystkim nie
można pominąć
tego, jak czyni
to apelujący,
iż oskarżony -

wedle wiarygodnych zeznań B. D. (1) - stanowczo zażądał wydania od pokrzywdzonego 100 zł oraz samochodu - nie w ferworze kłótni o miejsce docelowe zamówionego za pośrednictwem aplikacji (...) kursu, jak utrzymywał oskarżony, a w odpowiedzi na zwróconą mu przez pokrzywdzonego po raz kolejny uwagę na możliwość zabrudzenia wnętrza samochodu w związku ze spożywaną przez oskarżonego po drodze wódką. Pokrzywdzony był w swojej relacji stały - żądanie wydania ruchomości padło w odpowiedzi na czynioną oskarżonemu uwagę. Zresztą koreluje to z wyjaśnieniami oskarżonego, że kiedy jest pijany to nie lubi jak mu się zwraca uwagę, a tego dnia był „jeszcze

wściekły” na żonę, za to że utrudnia mu kontakt z synem (k. 272).

Tak też sytuację tę musiał odebrać sam pokrzywdzony, skoro P. S. - funkcjonariusz Policji, który tej nocy brał udział w patrolowaniu rejonu miejsca zdarzenia, i któremu B. D. (1) jako pierwszy zgłosił zdarzenie będące przedmiotem osądu - wprost stwierdził, iż „Pokrzywdzony (...) nam mówił, że oskarżony wcześniej groził mu nożem i chciał **ukraść** samochód i pieniądze” (k. 276). Nie budziło zatem wątpliwości, że w odbiorze przeciętnego obserwatora zdarzenia, oceniającego sprawę rozsądnie, bez emocji, opisane wyżej zachowanie oskarżonego nieodparcie zmierzało do zaboru cudzych rzeczy

ruchomych –
czyli wyjęcia ich
spod władztwa
uprawnionego i
wbrew jego woli,
bez żadnego
tytułu w celu ich
przywłaszczenia,
czyli włączenia
do swojego
majątku, objęcia
w posiadanie lub
postępowania z
nimi jak z
własnymi.

Wnioskowania
tego nie
podważa ani
fakt, że
oskarżony
zapłacił
taksówkarzowi
za kurs i zarazem
dysponował
gotówką w
wysokości ponad
500 zł (k.
22), ani to,
że taksówka
należąca do
korporacji
najpewniej była
wyposażona w
urządzenie (...),
co pozwoliłoby
natychmiast
ustalić jej
lokalizację, a
jednocześnie
oskarżony miał
orzeczony zakaz
prowadzenia
pojazdów.
Słusznie Sąd
Okręgowy
powyższą
argumentację
odrzucał, uznając
ją za wyraz

przyjętej przez
oskarżonego
linii obrony,
obliczonej na
zminimalizowanie
grożącej mu
odpowiedzialności
karnej.

Wbrew
stanowisku
skarżącego
ocenę tę należało
podzielić.
Stanowiła ona
bowiem próbę
racjonalizacji
zachowania
oskarżonego w
sposób dlań
najkorzystniejszy.
Tymczasem nie
sposób pominąć
tego, że
oskarżony w
czasie zdarzenia
był pod
wyraźnym
wpływem
alkoholu – z
butelką wódki
wsiadł do
taksówki, gdzie
dalej alkohol
spożywał, był jak
sam wyjawiał tego
dnia pobudzony
– „wściekły”
na żonę za
utrudnianie mu
kontakt z
synem, a na
dodatek
taksówkarz
zwracał mu
uwagę na to
czy pijąc w
taksówce jej nie
zabrudził, co jak
sam przyznał

dodatkowo go wyburzyło i było powodem jego agresywnego zachowania. Tymczasem, jak powszechnie wiadomo, alkohol działa odhamowujące i wyzwala u niektórych osób zachowania agresywne, co sprzyja różnym zachowaniom sprzecznym z obowiązującym porządkiem prawnym, których na trzeźwo dana osoba w ogóle by nie popełniła, co naturalnie nie może stanowić dlań okoliczności ekskulpującej (art. 31 § 3 k.k.).

Oceniając sprawę z powyższego punktu widzenia zachowanie oskarżonego wcale nie jawiło się jako nieracjonalne, wszak - jak wiarygodnie zeznał pokrzywdzony - oskarżony zażądał od niego wydania mu 100 zł i samochodu pod groźbą wbicia

noża w szyję,
który trzymał
w dłoni w
odpowiedzi na
ponownie
zadane mu przez
B. D. (1)
pytanie, czy
aby na pewno
nie pobrudził
mu wnętrza
samochodu, a
więc niejako za
karę: [(...) za
to co do niego
powiedziałem,
że spytałem się
o to czy nie
pobrudził mi
siedzenia, mam
mu dać sto
złotych albo on
wbije mi nóż w
gardło (...) kazał
mi też oddać mu
mój samochód”
– k. 8]

Powyższe
stanowiło
wystarczającą
pobudkę do
podjęcia
opisanego wyżej
działania, która
bynajmniej nie
wykluczała
zamiaru
oskarżonego
dokonania
zaboru rzeczy
w celu ich
przywłaszczenia
(animus remsibi
habendi).
Oskarżony,
żądając
natychmiastowego
wydania mu
pieniędzy i

samochodu pod groźbą wbicia noża w szyję, który trzymał w dłoni w sposób widoczny dla pokrzywdzonego – nie w celu udania się pod inny adres a w odwecie za słownie zwróconą mu uwagę - wyraził jednoznacznie wolę włączenia w ten sposób przedmiotowych rzeczy do swojego majątku, jak i jednoczesny zamiar definitywnego pozbawienia uprawnionego ich własności. Przyjęcie, że celem działania oskarżonego było li tylko nastraszenie pokrzywdzonego czy zabór rzeczy „na chwilę”, w celu samowolnego ich użycia (samochodu), zwyczajnie kłóciłoby się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Nie przeczyło temu zachowanie oskarżonego post factum –

nie ukrył się on ani też nie pozbył się narzędzia zbrodni – został ujęty w pobliżu miejsca zdarzenia z nożem, butelką wódki i narkotykami przy sobie – zauważyć jednak trzeba, że jak zeznał świadek S. oskarżony znajdował się pod wyraźnym wpływem alkoholu, był agresywny i trudno było z nim nawiązać logiczny kontakt, co wystarczająco tłumaczyło takie jego zachowanie. Wszak praktyka sądowa notuje przypadki, kiedy sprawca przestępstwa, np. włamania, usypia na miejscu zdarzenia, co jeszcze nie wyklucza przypisania mu zamiaru kradzieży.

Reasumując, stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy w pełni zasadnie uznał wyjaśnienia oskarżonego w

zakresie w jakim nie przyznał się on do popełnienia przestępstwa rozboju za niewiarygodne i obliczone na uniknięcie grożącej mu odpowiedzialności karnej. Ubocznie zauważyć należy, iż rozkład ciężaru dowodu nie wpływa na ogólne reguły oceny dowodów. Nie można w związku z tym powoływać się na rzekome naruszenie rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym (art. 5 § 1 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k.), gdy przyjęcie przez sądy wersji odmiennej od podawanej przez oskarżonego wynika po prostu z niedania wiary oskarżonemu i obdarzenia w tym zakresie wiarygodnością innych dowodów, przeprowadzonych w sprawie, w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 24.03.2003 r., V KK 197/02,

LEX nr 77450;
postanowienie
SN z 20.09.2006
r., II KK 327/05,
LEX nr 202149;
postanowienie
SA w Lublinie
z 29.04.2009 r.,
II AKa 63/09,
KZS 2009/7-
8, poz. 90).
Słusznie zatem
w orzecznictwie
przyjmuje się, że
oskarżony, który
nie korzysta
z prawa do
milczenia i
wybiera aktywną
formę obrony,
tj. składa
wyjaśnienia i
przedstawia
inne dowody,
świadomie
poddaje się tak
samo krytycznej
ocenie każdej
dostarczonej
informacji jak
w przypadku
innych źródeł
dowodowych.
Zdaniem Sądu
Apelacyjnego w
Warszawie zasad
z art. 5 § 1
i 2 nie należy
rozumieć jako
konieczności
obalenia przez
organ procesowy
za pomocą
dowodu
przeciwego
każdego, nawet
niedorzecznego,
twierdzenia
oskarżonego.
Artykuł 5 nie

oznacza, że wyjaśnienia składane przez oskarżonego i dostarczane przez niego inne dowody podlegają innej ocenie niż pozostałe dowody i że wszystko, co oskarżony powie, ma być z zasady traktowane jako wiarygodne, i to nawet wówczas, gdy przeczą temu pozostałe dowody (wyrok SA w Warszawie z 21.07.2017 r., II AKa 162/17, LEX nr 2363664).

W świetle powyższego chybiony był także - podniesiony w uzasadnieniu apelacji - zarzut obrazy 5 § 2 k.p.k. - nie można równocześnie podnosić zarzutu obrazy przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., gdyż zarzut z art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy wtórnej do ustaleń faktycznych płaszczyzny procedowania. Można o nim

mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób pełny i wyczerpujący oraz poddania ocenie wszystkich tych dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 7 k.p.k., nadal pozostają wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z 11.05.2017 r., II KK 18/17, LEX nr 2311295; wyrok SN z 19.06.2019 r., V KK 239/18, LEX nr 2730217).

Mając powyższe na uwadze za całkowicie bezprzedmiotowe należało uznać dywagacje skarżącego co do ewentualnego wyczerpania przez oskarżonego ustalonym w sprawie zachowaniem znamion li tylko występku groźby karalnej z art. 190 § 1 k.k. i domaganie

się umorzenia
postępowania na
podstawie art. 17
§ 1 pkt 10 k.p.k.,
czyli z uwagi na
brak wniosku o
ściganie
pokrzywdzonego,
który nie wyraził
takiej woli na
rozprawie (a
nie brak skargi
uprawnionego
oskarżyciela jak
domagał się
tego apelujący).
To, że na
rozprawie padło
pod adresem
pokrzywdzonego
pytanie czy
domaga się on
ścigania i
ukarania
oskarżonego za
groźbę karalną
bynajmniej nie
świadczyło o
trafności
argumentacji
skarżącego. Sąd
Okręgowy nawet
nie uprzedził
stron o
możliwości
zakwalifikowania
czynu
oskarżonego z
art. 190 § 1
k.k., a pytanie o
wniosek
pojawiło się
w kontekście
forsowanej na
rozprawie przez
obronę i
oskarżonego
wersji
inkryminowanego

zdarzenia (k.
299).

W sprawie
zostało
procesowo
dowodzone, że
oskarżony
posługując się
nożem i grożąc
B. D. (1)
natychmiastowym
użyciem
przemocy
zmierzał
bezpośrednio do
dokonania
kradzieży
żądnych
przedmiotów, tj.
gotówki i
samochodu.

Wniosek co do
zamiaru
oskarżonego,
jako fakt natury
psychicznej
został
wyprowadzony
w sposób pewny
na podstawie
całokształtu
okoliczności
ujawnionych w
toku rozprawy,
ocenionych w
sposób
swobodny i
zgodny z
zasadami wiedzy
oraz
doświadczenia
życiowego.

W konsekwencji
powyższego
stwierdzić
należy, iż Sąd
I instancji nie

dopuszczył się
zarzucanego
przez obronę
błędu w
ustaleniach
faktycznych.
Przypomnieć tu
trzeba, iż o
dopuszczeniu się
uchybień
określonego w
art. 438 pkt
3 k.p.k. można
zasadnie mówić
jedynie
wówczas, gdy
trafność ocen i
wniosków
wyprowadzonych
przez Sąd I
instancji z
okoliczności
ujawnionych w
toku przewodu
sądowego nie
odpowiada
prawidłowościom
logicznego
rozumowania.
Sama zaś tylko
możliwość,
przeciwstawienia
ustaleniom Sądu
orzekającego
odmiennego
poglądu nie
może prowadzić
do wniosku
o popełnieniu
błędu w
ustaleniach
faktycznych. W
tych warunkach
nie ma podstaw
do odmiennych
ustaleń co do
zachowania się
oskarżonego, niż
to uczynił Sąd
I instancji, a

w konsekwencji uniewinnienia go od zarzuconego mu czynu, czego w pierwszej kolejności domagał się apelujący.

• **ad
zarzutu nr
III. pkt 2):**

Zarzut związany z wypadkiem mniejszej wagi nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przy ocenie, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi w danej sprawie, należy bowiem brać pod uwagę przedmiotowo-podmiotowe znamiona czynu, kładąc akcent na te elementy, które są charakterystyczne dla danego rodzaju przestępstw. Spośród elementów strony przedmiotowej czynu należy uwzględnić: rodzaj dobra, w które godzi przestępstwo, sposób działania sprawcy, użyte przez niego środki,

charakter lub
rozmiar
wyrządzonej lub
grożącej dobru
chronionemu
prawem szkody,
a także czas i
miejsce
popelnienia
czynu. Odnośnie
do elementów
podmiotowych
rozwadze należy
poddąć: postać
zamiaru,
motywację i
cel działania
sprawcy. Istotne
są również formy
umyślności,
premedytacja,
dokładność w
przygotowaniu
przestępstwa,
upór w dążeniu
do osiągnięcia
celu
przestępnego
albo
przypadkowość
działania
sprawcy, wpływ
innej osoby
na zachowanie
sprawcy, obawa
przed skutkami
odmowy
dokonania czynu
przestępnego
[Kodeks karny.
Część
szczególna.
Komentarz do
art. 278-363
k.k., pod red. A.
Z., t. III, K. 1999,
s. 43-44].

W świetle
powyższych

wywodów przy rozstrzyganiu, czy zachodzi wypadek mniejszej wagi, ilość posiadanego środka odurzającego jest tylko jednym z elementów, który powinien być brany pod uwagę, i niewielka ilość środka bynajmniej nie musi, niejako automatycznie, prowadzić do uprzywilejowanej subsumcji. O uznaniu konkretnego czynu zabronionego za wypadek mniejszej wagi decyduje całościowa ocena jego społecznej szkodliwości, jako zmniejszonej do stopnia uzasadniającego wymierzenie kary według skali zagrożenia ustawowego, przewidzianego w przepisie, wyodrębniającym wypadek mniejszej wagi w kategorii przestępstw określonego typu. Na ocenie

tej ważą
przesłanki
dotyczące
zarówno
przedmiotowej,
jak i
podmiotowej
strony czynu
(postanowienie
SN z dnia 25
września 2002
r., II KKN 79/00,
Lex, nr 56084;
postanowienie
SN z 10.12.2008
r., II KK 235/08,
OSNwSK 2008,
nr 1, poz.
2540; K. Łucarz,
A. Muszyńska
[w:] K. Łucarz,
A. Muszyńska,
Ustawa o
przeciwdziałaniu
narkomanii.
Komentarz,
Kraków-
Warszawa 2008,
art. 55).

Przenosząc
powyższe na
grunt
poddanego
osądowi
przypadku
stwierdzić
trzeba, iż
skarżący nie
wykazał, że przy
rozstrzygnięciu w
kwestii wypadku
mniejszej wagi
odnośnie do
czynu
zarzucanego
oskarżonemu w
punkcie II. Sąd
Okręgowy wziął
pod uwagę

przesłanki inne niż przewidziane w art. 115 § 2 k.k., bądź przesłanki wymienione w tym przepisie pominął.

Jakkolwiek

„Kilka porcji narkotyku może uzasadniać przyjęcie wypadku mniejszej wagi” to - jak słusznie stwierdzono dalej w tym samym orzeczeniu, do którego odwołuje się apelujący - „Po drugiej stronie znajduje się ilość „znaczna”, oznaczająca dużą ilość narkotyku.

Należy zatem baczyć, by zakresu pozostałego dla typu podstawowego nie zawęzić w sposób sztuczny. To właśnie typ podstawowy przestępstwa posiadania środków odurzających lub substancji psychotropowych powinien bowiem stanowić punkt wyjścia i obejmować

zasadniczą część przestępstw tego rodzaju” (wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z 27.05.2015 r., XVII Ka 323/15, LEX nr 1837440).

Przytoczenie całego kontekstu cytowanej w apelacji tezy unaocznia, że zapadła ona w odmiennym stanie faktyczno-prawnym, a w każdym razie nie pozostaje w opozycji do ukształtowanej w praktyce i powszechnie przyjętej wykładni przedmiotowo – podmiotowej „wypadku mniejszej wagi” jako uprzywilejowanego typu przestępstwa określonego w art. 62 ust. 3 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

W świetle poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, których skarżący de facto nie zakwestionował, nie budziło

wątpliwości to, że oskarżony posiadał wbrew przepisom ustawy 0,34 g marihuany, tj. ilość pozwalającą na wydzielenie 1-4 porcji konsumpcyjnych. Jakkolwiek nie była to ilość duża, a na dodatek - jak wynika z okoliczności ujawnionych w toku rozprawy - przeznaczona na użytek własny oskarżonego, który jest osobą uzależnioną od psychostymulantów, to nawet biorąc pod uwagę rodzaj środka odurzającego (tzw. narkotyk miękki), nie sposób uznać, że jego posiadanie w okolicznościach rozpatrywanej sprawy stanowiło wypadek mniejszej wagi.

W kontekście powyższego zwraca uwagę zwłaszcza to, iż Sąd Okręgowy odmówił wiary oskarżonemu co do tego, że nie wiedział

on skąd u
niego wzięła się
"trawka". Biorąc
pod uwagę fakt,
iż jest on osobą
uzależnioną od
narkotyków,
jednoznacznie
stwierdzić
trzeba, że
wejście przez
B. T. w
jej posiadanie
miało charakter
intencjonalny, a
nie
przypadkowy,
okazjonalny, co
już podnosi
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu.
Wprawdzie
oskarżony
przyznał, iż miał
wówczas trudny
okres ponieważ
nie widział syna,
z którym żona
utrudniała mu
kontakt,
jednakże chęć
rozładowania
związanego z
tym napięcia
emocjonalnego i
frustracji nie
mogła
usprawiedliwiać
obranego
przezeń sposobu
jego
rozładowania, tj.
poprzez ucieczkę
m.in. w
narkotyki, co
finalnie
doprowadziło
oskarżonego do

kolejnego
konfliktu z
prawem, a
jednocześnie nie
prowadziło do
rozwiązania
żadnego z jego
problemów
osobistych.

Zatem
całokształt
okoliczności
związanych z
tym czynem
uprawniał Sąd
pierwszej
instancji do
przyjęcia, że
czyn ten
stanowił
przestępstwo
posiadania
narkotyku typu
podstawowego, z
art. 62 ust.
1 ustawy o
przeciwdziałaniu
narkomanii, a
wymierzonej za
nie kary 3
miesiące
pozbawienia
wolności nie
można uznać
za nadmiernie
surową, gdyż
mieściła się
nawet w
granicach
wymiaru kary
możliwej do
orzeczenia za
występek z art.
62 ust. 3
powołanej
ustawy, i w
większości
została
pochłonięta

przez orzeczoną karę łączną.

Mając na uwadze powyższe, w tym uprzednią, wielokrotną karalność S. T. (1), wymierzenie mu kary łagodniejszego rodzaju (vide art. 37a § 1 k.k.), zwłaszcza wnioskowanej przez obronę grzywny, byłoby niecelowe nie tylko z racji braku majątku i ciężącego na oskarżonym obowiązku alimentacyjnego, ale nade wszystko przez wzgląd na konieczność zapewnienia realizacji celów kary, tym bardziej mając na uwadze negatywną prognozę kryminologiczną związaną z uzależnieniem oskarżonego od narkotyków.

• **ad**
zarzutu nr
V:

Zarzut nie zasługiwał na podzielenie.

Sąd Okręgowy
był bowiem
uprawniony,
rozstrzygając o
kosztach obrony
z urzędu,
zastosować
przepisy
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z 3 października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu, a nie
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z 22
października
2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie.

Bezspornym
przy tym jest,
iż oskarżony w
toku
postępowania
rozpoznawczego
przed Sądem I
instancji
reprezentowany
był przez
obrońcę
ustanowionego z
urzędu (k. 258),
który
uczestniczył w
dwóch

terminach
rozprawy
głównej - w
dniach (...) i (...)
roku (k. 270,
295).

Kontrowersyjna
była jedynie
podstawa
prawna i
wysokość
wynagrodzenia
należnego
obrońcy z
urzędu.

Skarżący, jak
wynika z treści
apelacji, opiera
podniesiony w
niej zarzut, na
wyroku
Trybunału
Konstytucyjnego
z 23 kwietnia
2020 r. w
sprawie SK
66/19 (opubli.
OTK-A 2020/13
(Dz. U. z 2020
r. poz. 769),
wedle którego
treści „§ 4 ust.
1 rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 22
października
2015 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (Dz. U.
poz. 1801) jest

niezgodny z art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3, art. 32 ust. 1 zdanie drugie i art. 92 ust. 1 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zauważyć jednak trzeba, że w odnośnej sprawie przedmiotem zaskarżenia uczyniono § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. poz. 1801; dalej: rozporządzenie z 2015 r.) w brzmieniu następującym: "Opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać

wartości przedmiotu sprawy".
Rozporządzenie z 2015 r. - stosownie do jego § 23 - weszło w życie 1 stycznia 2016 r. Tymczasem w dniu (...) r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2019 r. poz. 18; dalej: rozporządzenie z 2016 r.), które uchylilo rozporządzenie z 2015 r. W myśl § 22 rozporządzenia z 2016 r. do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie tego aktu normatywnego stosuje się przepisy dotychczasowe do czasu zakończenia

postępowania w danej instancji.

Zatem rozporządzenie z (...) roku nie mogło mieć zastosowania w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, które zostało wszczęte i zakończone w (...) roku.

Jakkolwiek w uzasadnieniu powołanego judykatu Trybunał stwierdził, skrótowo rzecz ujmując, że analiza statusu adwokatów i radców prawnych oraz ich roli w postępowaniu, w którym występują jako podmioty powołane z urzędu i zobowiązane do zastępstwa prawnego, prowadzi do uznania, iż różnicowanie ich wynagrodzenia poprzez obniżenie, w stosunku do wynagrodzenia, jakie otrzymaliby, gdyby występowali w

sprawie jako pełnomocnicy z wyboru, nie ma konstytucyjnego uzasadnienia, jednakowoż stwierdził niekonstytucyjność wyłącznie § 4 ust. 1 cyt. wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.

Uwzględniając stanowisko skarżącego, należałoby więc orzec o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przez adwokata A. T., na podstawie § 2 pkt 1, §§ 3 i 4 oraz § 17 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 20 rozporządzenia Ministra

Sprawiedliwości
z dnia 3
października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu (Dz. U.
z 2019 r. poz.
18, t.j.) - przy
uwzględnieniu §
11 ust. 2 pkt 5
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z dnia 22
października
2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie (Dz.
U. z 2015
r. poz. 1800)
– na zasadzie
analogii. Sąd
Apelacyjny w
składzie
rozpoznającym
niniejszą sprawę
stoi jednak na
stanowisku, iż
brak było
podstaw do tego,
by w związku z
wydanym przez
Trybunał
Konstytucyjny
wyrokiem
negować
konstytucyjność
aktualnie
obowiązującego
§ 17 ust. 2 pkt 5
rozporządzenia z

2016 r., choć faktem jest, że postanowieniem z 20 grudnia 2022 roku w sprawie S 2/22 (Legalis nr 2879793) Trybunał Konstytucyjny zwrócił uwagę Ministrowi Sprawiedliwości na obowiązek usunięcia uchyleń w rozporządzeniach z 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2019 r. poz. 18, z późn. zm.) oraz w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. z 2019 r. poz. 68, z późn. zm.). Ponieważ przepis § 17 ust. 2 pkt 5 cyt. rozporządzenia nadal obowiązuje, korzysta z

domniemania
konstytucyjności
– ze wszystkimi
tego
konsekwencjami.

Rekapitulując,
Sąd Okręgowy,
rozstrzygając o
kosztach obrony
z urzędu, w
pełni zasadnie
zastosował
przepisy
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z 3 października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu, a nie
rozporządzenia
Ministra
Sprawiedliwości
z 22
października
2015 r. w
sprawie opłat
za czynności
adwokackie,
zasądając na
rzecz obrońcy z
urzędu
obowiązującą
stawkę
minimalną,
powiększoną o
20% za kolejny
dzień rozprawy
oraz należny
podatek od
towarów i usług.

Tak ustalone wynagrodzenie pozostaje także adekwatne do nakładu pracy obrońcy, mając na względzie przede wszystkim liczbę terminów rozprawy z udziałem obrońcy z urzędu i stopień jego aktywności w fazie rozpoznawczej.

Na koniec podkreślić należy, iż Sąd Apelacyjny nie mógł odwołać się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 grudnia 2022 r. w sprawie SK 78/21, skoro Trybunał orzekł w nim o niezgodności z Konstytucją wyłącznie § 17 ust. 1 pkt 2 oraz § 17 ust. 2 pkt 3 rozporządzenia z 2016 r., a więc przepisów regulujących wynagrodzenie za obronę z urzędu w śledztwie (§ 17 ust. 1 pkt 2) i przed sądem rejonowym w postępowaniu zwyczajnym lub

przed
wojskowym
sądem
garnizonowym
(§ 17 ust. 2 pkt
3), a nie całego
rozporządzenia z
3 października
2016 r. w
sprawie
ponoszenia
przez Skarb
Państwa
kosztów
nieopłaconej
pomocy prawnej
udzielonej przez
adwokata z
urzędu.

***Odnosnie
apelacji
prokuratora i
zarzutu nr
IV. z apelacji
obrońcy
oskarżonego:***

Analogiczność
odnośnych
zarzutów
apelacji obrońcy
i prokuratora
– tyle, że
w przeciwnych
kierunkach -
uzasadniała ich
łącznie
omówienie. W
tym zakresie
obie apelacje nie
zasługiwały się
na
uwzględnienie.

N. przypomnieć
należy, iż rażąca
niewspółmierność
kary, o jakiej
mowa w art.

438 pkt 4 k.p.k.,
zachodzić może
tylko wówczas,
gdy na
podstawie
ujawnionych
okoliczności,
które powinny
mieć zasadniczy
wpływ na
wymiar kary,
można było
przyjąć, iż
zachodziłaby
wyraźna różnica
pomiędzy karą
wymierzoną
przez sąd
pierwszej
instancji a karą,
jaką należałoby
wymierzyć w
instancji
odwoławczej w
następstwie
prawidłowego
zastosowania w
sprawie
dyrektyw
wymiaru kary
przewidzianych
w art. 53
k.k. oraz zasad
ukształtowanych
przez
orzecznictwo
Sądu
Najwyższego
(por. III KR
254/73, OSNPG
1974, nr 3-4, poz.
51 i aprobatę
tego stanowiska:
M. C., Z.
Doda, Przegląd
orzecznictwa, P.,
1975, nr 3, s.
64; wyrok SN z
13.02.2003, WK
1/03, OSNKW

2003/323). Na gruncie cytowanego przepisu nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Zarzut rażącej niewspółmierności kary jako zarzut z kategorii ocen można zasadnie podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w

społecznym
odczuciu jest
karą
niesprawiedliwą
(por. wyrok SA
w Łodzi z
12.07.2000r., II
AKa 116/00,
podobnie –
wyrok SA w
Krakowie z
19.12.2000r., II
AKa 218/00,
wyrok S.A. we
Wrocławiu z
30.05.2003r., II
AKa 163/03,
OSA
2003/11/113).

Za przypisane
S. T. (1)
przestępstwo
rozboju Sąd
Okręgowy
wymierzył mu
karę 3 lat
i 6 miesięcy
pozbawienia
wolności, mogąc
ją orzec w
granicach od
3 do 15
lat pozbawienia
wolności, zaś
za popełniony
przez
oskarżonego
występek z art.
62 ust. 1 u.p.n.
karę 3 miesięcy
pozbawienia
wolności, mogąc
ją wymierzyć
w granicach od
jednego
miesiąca do 3
lat pozbawienia
wolności, które
sprowadził do

kary łącznej 3 lat i 7 miesięcy pozbawienia wolności, mogą ją orzec w granicach od 3 lat i jednego miesiąca do 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. W ocenie Sądu Apelacyjnego kary te są sprawiedliwe i nie rażą ani swoją łagodnością, ani surowością, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżących.

Dyrektywy sądowego wymiaru kary zawiera art. 53 § 1 i 2 k.k., który stanowi, że sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma

osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa.
Wymierzając
karę, sąd
uwzględnia w
szczegółności
motywację i
sposób
zachowania się
sprawcy,
zwłaszcza w
razie
popelnienia
przestępstwa na
szkodę osoby
nieporadnej ze
względu na wiek
lub stan zdrowia,
popelnienie
przestępstwa
wspólnie z
nieletnim,
rodzaj i stopień
naruszenia
ciążących na
sprawcy
obowiązków,
rodzaj i rozmiar
ujemnych
następstw
przestępstwa,
właściwości i
warunki
osobiste
sprawcy, sposób
życia przed
popelnieniem
przestępstwa i
zachowanie się
po jego
popelnieniu, a
zwłaszcza
staranie o

naprawienie
szkody lub
zadośćuczynienie
w innej formie
społecznemu
poczuciu
sprawiedliwości,
a także
zachowanie się
pokrzywdzonego.

W świetle
powyższego karą
współmierną i
sprawiedliwą
jest tylko kara
wymierzona z
uwzględnieniem
wszystkich
dyrektyw
wymiaru kary
i wszystkich
okoliczności
obciążających i
łagodzących
(por.

Sienkiewicz (w:)
Górniok i in.,
t. 1, s. 83-88;
Buchala (w:)
Buchala, Zoll, s.
412; Kaczmarek,
Ogólne..., s.
19-40). Nie
każda z tych
dyrektyw
ogólnych musi
być jednak
uwzględniona w
każdym
przypadku w
jednakowym
stopniu (G.,
Okoliczności...,
s. 151-159).

Wskazane
powyżej kryteria
w należyтым
stopniu

uwzględniają
orzeczone wobec
oskarżonego
kary –
jednostkowe i
łączna, które
finalnie jawią się
jako prawidłowo
wyważone.
Wprawdzie nie
zostały wzięte
pod uwagę
wszystkie
okoliczności
relewantne z
punktu widzenia
sądowego
wymiaru kary,
rzutujące na
stopień winy
i społecznej
szkodliwości
przestępstwa
rozboju
(prokurator,
mimo
zaskarżenia
wyroku w części
o karze, nie
atakował kary
jednostkowej
orzeczonej za
występek z
ustawy o
przeciwdziałaniu
narkomanii, zaś
kwestię
współmierności i
zasadności
orzeczenia kary
3 miesięcy
pozbawienia
wolności z
punktu widzenia
zarzutów
obrońcy
omówiono
powyżej – vide
tiret ad zarzutu
nr III. pkt 2),

to ich należyte uwzględnienie – oddające stopień natężenia złej woli oskarżonego, jego motywację, ponadto sposób i okoliczności przestępczego działania, a niezależnie od powyższego właściwości i warunki osobiste oskarżonego – w istocie oddają orzeczone przez Sąd Okręgowy kary – jednostkowa i łączna, które jednocześnie zapewniają realizację celów kary tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej. W rezultacie apelujący, pomimo pewnych racji, oceny tej nie podważyli w stopniu przemawiającym za zmianą orzeczenia o karze - czy to poprzez jej zaostrenie, czy też (nadzwyczajnie) złagodzenie, jak domagał się

tego skarżący
obrońca.

Okoliczności
takich z
pewnością nie
stanowił fakt, iż
oskarżony nie
działał w sposób
premedytowany,
a nagle, pod
wpływem,
emocji
wywołanych
krytyczną uwagą
pokrzywdzonego.
Jakkolwiek Sąd
orzekający nie
uwzględnił tej
okoliczności,
pomimo, że
umniejszyła
stopień winy
– naganności
przedsięwziętego
działania,
rzutującej na
procesy
motywacyjne, a
tym samym
również na
stopień
społecznej
szkodliwości
czynu, to nie
sposób pomijać
pozostałych
przesłanek
wpływających na
ów stopień, w
tym działania
oskarżonego bez
powodu, a w
zasadzie z
oczywście
błahego
powodu, pod
wpływem
alkoholu, który
jak powszechnie

wiadomo stanowi czynnik kryminogeny, gdyż działa podhamowująco i wyzwała zachowania agresywne, co słusznie zauważa skarżący prokurator, wskazując m.in. na wulgarne zachowanie oskarżonego względem dokonujących jego ujęcia funkcjonariuszy Policji. Z drugiej strony, wbrew stanowisku oskarżyciela publicznego i Sądu meriti, działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przy przestępstwach przeciwko mieniu nie sposób traktować jako okoliczności obciążającej – wszak do istoty rozboju należy działanie w celu przywłaszczenia, aczkolwiek nie są to pojęcia równoznaczne. W każdym razie działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowej nie oznacza samo przez się, że

sprawca działań
 z niskich
 pobudek.
 Również samo
 stwierdzenie
 umyślności –
 bez wskazania
 okoliczności
 bliżej
 charakteryzujących
 zamiar
 bezpośredni –
 w sytuacji gdy
 rozbój może
 być popełniony
 jedynie z
 zamiarem
 kierunkowym –
 nie może działać
 na niekorzyść
 oskarżonego i
 podnosić stopień
 zawartości
 bezprawia w
 czynie. Na ów
 stopień bez
 wątpienia
 rzutuje stopień
 zagrożenia dla
 dóbr prawnych
 chronionych
 przez normę
 prawną, którą
 sprawca
 narusza.
 Niewątpliwe
 przedmiotem
 zamachu
 oskarżonego był
 także samochód
 należący do
 korporacji
 taksówkarskiej o
 wartości
 100.000 zł,
 jednakże przy
 przestępstwie
 rozboju na
 stopień
 społecznej

szkodliwości
czynu rzutuje
nie tyle wartość
mienia, która
często jest
przypadkowa, a
właśnie stopień
niebezpieczeństwa
czynu dla życia i
zdrowia
pokrzywdzonego.
Jakkolwiek czyn
oskarżonego
zakończył się
na usiłowaniu
i nie doszło
do powstania
szkody
majątkowej, to
rację ma
skarżący
prokurator, iż
nie było to
zasługą
oskarżonego a
szybką i
skuteczną
reakcją
pokrzywdzonego.
Nie sposób też
pomijać tego, że
pokrzywdzony
czynem
oskarżonego
doznał silnego
stresu – unikał
kursów nocnych,
a w końcu
postanowił
zrezygnować z
pracy w
charakterze
taksówkarza,
m.in. w powodu
zdarzenia,
którego był
ofiara. Z drugiej
strony nie
sposób pomijać
tego, że

oskarżony
przeprosił
pokrzywdzonego,
który przyjął
jego
przeprosiny, nie
domagał się
nawet
zadośćuczynienia.
Pomimo, że
oskarżony
uczynił to
dopiero w toku
rozprawy
głównej,
składając
wyjaśnienia,
które jedynie w
części okazały
się wiarygodne
- co nakazywało
poddąć w
wątpliwość
szczerść jego
skruchy - to
jednak fakt ten
świadczy o
ujemnej
samocenie
zachowania
oskarżonego. To
zaś pozwala
traktować jego
motywację do
przeproszenia
pokrzywdzonego
jako co najmniej
ambiwalentną, a
nie li tylko
instrumentalną,
obliczoną na
załagodzenie
kary, jak chce
tego skarżący
prokurator.
Przekonuje o
tym w
szczegółności
ten fragment
rozprawy, w

czasie którego
oskarżony,
zwracając się
do B. D.
(1), oświadczył:
„chciałem pana
przerosić,
miałem ciężki
moment w życiu,
byłem pijany
tego wieczoru
(...) i żeby pan
się tym nie
przejmował (...)”
(k. 299). Tymi
słowy wprowadzie
oskarżony
jednocześnie
starał się
usprawiedliwić,
jednakże zwraca
uwagę, że
wykazał on
empatię,
wrażliwość na
stan psychiczny
pokrzywdzonego,
doznana przezeń
krzywdę, co
pośrednio
wskazuje, że
werbalnie
okazana skrucha
nie wpływała
li tylko z
pobudek czysto
egoistycznych.

O ile prokurator
ewidentnie
powyższy fakt
bagatelizuje,
wręcz
deprecjonuje, to
skarżący
obrońca
zdecydowanie go
przecenia.

Nie sposób
bowiem
przeceniać
eksponowanego
przez obrońcę
pojednania z
pokrzywdzonym,
którego
oskarżony nie
tylko przeprosił,
jak ustalił Sąd
Okręgowy, ale
i który przyjął
te przeprosiny
- co uznać
należało za akt
pojednania -
kosztem celnej,
nieuchronnej i
sprawiedliwej
reakcji na
zdziałane
bezprawie i
z tego tylko
względem
znacząco
łagodzić
zastosowaną
represję karną
poprzez
zastosowanie
instytucji
nadzwyczajnego
złagodzenia
kary.

W myśl art. 60 §
2 k.k. sąd może
zastosować
nadzwyczajne
złagodzenie kary
w szczególnie
uzasadnionych
wypadkach,
kiedy nawet
najniższa kara
przewidziana za
przestępstwo
byłaby

niewspółmiernie
surowa,

Przepis ten
ogranicza
nadzwyczajne
złagodzenie kary
do szczególnie
uzasadnionych
przypadków, w
których nawet
najniższa kara
wymierzona za
popelnione
przestępstwo
byłaby wobec
danego sprawcy
"niewspółmiernie
surowa".

Zastosowanie tej
instytucji zależy
wyłącznie od
tego, czy sąd
na podstawie
okoliczności
sprawy ustali
istnienie
wyjątkowego,
szczególnie
uzasadnionego
wypadku, ze
względu na który
wymierzona
nawet w
ustawowym
minimum kara
byłaby represją
niewspółmiernie
surową.

Ustawodawca
nie poprzestał
jednak na tym
ogólnym
stwierdzeniu i
wymienił
przykładowo
trzy kategorie
sytuacji, które
uzasadniać
mogą ową

niewspółmiernie surową karę „w szczególności:

1) jeżeli pokrzywdzony pojednał się ze sprawcą, szkoda została naprawiona albo pokrzywdzony i sprawca uzgodnili sposób naprawienia szkody,

2) ze względu na postawę sprawcy, zwłaszcza gdy czynił starania o naprawienie szkody lub o jej zapobieżenie,

3) jeżeli sprawca przestępstwa nieumyślnego lub jego najbliższy poniósł poważny uszczerbek w związku z popełnionym przestępstwem”.

Jakkolwiek oskarżony przeprosił pokrzywdzonego a przeprosiny te zostały przez niego przyjęte, co należy rozumieć jako swego rodzaju pogodzenie się z oskarżonym i niezwywanie do niego urazy, czyli pojednanie

właśnie, to nie sposób uznać okoliczności tej za „szczególnie uzasadniony wypadek”

Już z kontekstu przywołanego wyżej przepisu wynika, iż nie w każdym przypadku wymienionym w pkt 1-3 samo wystąpienie opisanej w nich sytuacji uzasadnia zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Rozważania związane z procesem nadzwyczajnego złagodzenia kary w każdej sytuacji muszą uwzględniać ujemną zawartość bezprawia popełnionego czynu, stopień winy oraz zewnętrzny efekt procesu nadzwyczajnego łagodzenia (tak K. Buchała (w:) K. Buchała, A. Zoll, Kodeks..., s. 438-439).

Aby więc zastosować nadzwyczajne złagodzenie

kary, należy
zawsze
stwierdzić, że
stopień
zawartości
bezprawia,
którego
odzwierciedleniem
ma być
wymierzona
kara, nie
uzasadnia
wymiaru kary
nawet w
wysokości
równej dolnej
granicy
ustawowego
zagrożenia.
Wynik tego
bilansu musi
jednoznacznie
wskazywać na
przewagę
okoliczności
łagodzących, co
w odniesieniu do
dolnej granicy
ustawowego
zagrożenia
przewidzianego
za dane
przestępstwo
musi prowadzić
do uznania jej za
zbyt surową lub
niewspółmiernie
surową. Innymi
słowy,
przeprowadzona
w kontekście
pozostałych
dyrektyw
wymiaru kary
analiza prowadzi
do wniosku,
że opłaca się
wymierzyć karę
nadzwyczajnie
złagodzoną, aby

w ten sposób
zapewnić
spełnienie celów
kary (M. Budyn-
Kulik, kom. do
art. 60 k.k.
[w:] Kodeks
karny..., red. M.
Mozgawa, LEX
2020).

Analiza
podniesionych
przez obrońcę
oskarżonego
argumentów, tj.
pojednania się z
pokrzywdzonym,
dobrej opinii u
pracodawcy, jak
i w areszcie,
czy działania
w warunkach
zamiaru nagłego
i w znaczny
oddaleniu
czasowym od
czynu będącego
podstawą
przyjęcia
recydywy,
dokonana przez
pryzmat
charakteru i
okoliczności
popelnionego
przez
oskarżonego
przestępstwa
usiłowania
rozboju oraz
jego właściwości
i warunków
osobistych (w
tym pod
wpływem
alkoholu, z
oczywiście
błahego powodu
i pomimo

uprzedniej, sześciokrotnej karalności oraz wykonanych kar wolnościowych i bezwzględnego pozbawienia wolności) wskazuje, że okoliczności te nie mają charakteru wyjątkowego i nadzwyczajnego, stanowiąc wyłącznie konsekwencję zrozumienia naganności popełnionego przestępstwa, świadomości nieuchronności kary i zupełnie naturalną w prawidłowo ukształtowanych relacjach społecznych postawę, polegającą na okazaniu skruchy czy deklaracji zadośćuczynienia za wyrządzone zło - tym bardziej, że w przypadku oskarżonego akt przeproszenia pokrzywdzonego miał charakter ambiwalentny, a i okazana w ten sposób skrucha nie była szczera, bowiem oskarżony nie przyznał się

do popełnienia
zarzuconej mu
zbrodni,
przedstawiając
własną wersję
inkryminowanego
zdarzenia -
zgodnie z
przysługującym
mu prawem,
przez co nie
sposób
okoliczności tej
traktować
ekstraordynaryjnie.

Zarówno z
osobna, jak i
w kumulacji z
innymi
przesłankami
łagodzącymi,
których
nagromadzenie
w żadnym razie
nie prowadziło
do uznania, że
w analizowanym
wypadku
zachodził
„szczególnie
uzasadniamy
przypadek.”

Jak podkreśla
się w
orzecznictwie
nadzwyczajne
złagodzenie kary
jest w procesie
orzekania kary
- jak sama
nazwa wskazuje
- czymś
wyjątkowym.

Wyjątkowymi
zatem też
okolicznościami
musi się wykazać
sprawca, by
mógł z takiego

złagodzenia kary skorzystać. Muszą to być zatem okoliczności odbiegające od typowych, szczególnie korzystne dla oskarżonego i to tak dalece, że nawet kara orzeczona w granicach zagrożenia byłaby w odczuciu społecznym karą nadmiernie surową. Za wyjątkowe, szczególnie uzasadnione uznać trzeba także wypadki takiego nagromadzenia się okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego (przy równoczesnym braku okoliczności obciążających), że przy należytych ich uwzględnieniu orzeczenie kary sprawiedliwej w granicach ustawowego zagrożenia jest niemożliwe (por. wyrok SN z dnia 8 maja 1974 r., sygn. akt V KRN 34/74, OSNPG z

1974 r., z. 11, poz. 124).

Z taką sytuacją bez wątpienia nie mamy do czynienia w okolicznościach podanego osądowi przypadku. Nawet bowiem uwzględniając wyżej naprowadzone okoliczności łagodzące, dotyczące się osoby oskarżonego, jak i samego czynu, to stopień winy i społecznej szkodliwości jego czynu nadal przedstawiał się jako wysoki, zaś on sam jawi się jako osoba zdemoralizowana, co do której rokowania na przyszłość pozostają niepewne z racji uprzedniej, kwalifikowanej karalności.

Jakkolwiek w orzecznictwie Sądu Najwyższego za szczególnie uzasadnione wypadki uznawano następujące okoliczności: zły stan zdrowia sprawcy,

zwiększający w
bardzo
znacznym
stopniu
dolegliwość kary
i wynikające z
niej
konsekwencje;
wyjątkowe
pobudki
działania
sprawcy;
naprawienie w
całości
wyrządzonej
szkody; sytuacja,
w której czyn
przypisany
sprawcy stoi
na pograniczu
kwalifikacji
przyjętej przez
sąd oraz
znacznie
łagodniejszej
innej
kwalifikacji;
urodzenie na 3
tygodnie przed
wyrokiem
dziecka
wymagającego
intensywnej
opieki (za Z.
Ćwiąkalski (w:)
K. Buchała
(red.), Z.
Ćwiąkalski, M.
Szewczyk, A.
Zoll,
Komentarz..., s.
334-335), to z
pewnością czynu
oskarżonego nie
sposób uznać
za stojący „co
najmniej na
pograniczu
kwalifikacji
przyjętej przez

sąd oraz znacznie innej kwalifikacji, a mianowicie kierowania gróźb karalnych”. O sytuacji takiej można by mówić np. przy ocenie nieostrych znamion jak „znaczna ilość” przy czynach penalizowanych na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, a nie w sytuacji gdy fakt popełnienia czynu i jego subsumpcji jest wynikiem poprawnego wniosku z przeprowadzonej w sposób zgodny z wymogami art. 7 k.p.k. oceny dowodów, tj. nie pozostawiającej wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego.

Reasumując, powołane przez skarżącego obrońcę okoliczności łagodzące w samym czynie i po stronie oskarżonego mogły jedynie stanowić przesłanki

podlegające
uwzględnieniu w
ramach
zwyczajnego
wymiaru kary.

Z drugiej strony
samej liczbie i
randze
okoliczności
obciążających po
stronie
oskarżonego nie
sposób nadawać
nadmiernego
znaczenia, tak
jak czyni to
apelujący
prokurator - są
to bowiem jedne
z okoliczności
rzutujących na
wymiar kary,
które
równoważą
występujące w
sprawie także
okoliczności
łagodzące.
Naturalnie nie
wszystkie mają
taką samą wagę
– m.in. fakt
wykonywania
pracy
zarobkowej czy
łożenia na
utrzymanie syna
winno być
społecznie
pożądana
normą, nie
wspominając już
nawet o
pozytywnej
opinii
oskarżonego
jako osadzonego
w areszcie
tymczasowym,

jednakże biorąc pod uwagę przeszłość oskarżonego (w tym uprzednią sześciokrotną karalność na terenie kraju, m.in. dwukrotną za rozboje) i drogę jego wykolejenia społecznego – datującą się już od wieku nieletniego – ukazują one oskarżonego jako osobę podatną na ewentualne oddziaływania resocjalizacyjne i niepozbawioną krytycznej autorefleksji. Okoliczności te prokurator niesłusznie pomija bądź deprecjonuje jak akt pojednania, a przecież kara ma być sprawiedliwą odpłatą, a nie odwetem za wyrządzone zło.

Faktem jest, że "Kara powinna realizować zarówno cel społecznego oddziaływania, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze wobec skazanego" (por.

wyrok SN z dnia 4 grudnia 1980 r., II KR 381/80, OSPiKA 1982, z. 1, poz. 9; także wyrok SN z dnia 7 listopada 1969 r., II KR 128/69, OSNPG 1970 nr 2, poz. 16). Jednakże proporcja obu tych aspektów kary zależy od okoliczności konkretnej sprawy (tak Lernell, Poprawcza..., s. 9-24; Buchała (w:) Buchała, Zoll, s. 42-44). Położenie większego nacisku na osiągnięcie zadań wychowawczych i zapobiegawczych jest możliwe zdaniem Sądu Najwyższego wtedy, gdy popełnienie tego przestępstwa nie wynika z demoralizacji sprawcy, lecz stanowi odstępstwo od dotychczasowej linii postępowania sprawcy (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1976 r., III KR 164/76, OSNPG 1977, nr 3, poz.

19). W realiach niniejszej sprawy stopień zdemoralizowania oskarżonego jest na tyle wysoki, że wymaga on bez wątpienia dłuższego oddziaływania resocjalizacyjnego w warunkach izolacji penitencjarnej z racji odpowiadania za dwa przestępstwa, w tym zbrodnię rozboju – popełnioną przez oskarżonego wprawdzie z błahego powodu i w warunkach recydywy specjalnej podstawowej, jednakże podjętą dość nagle oraz zakończoną w stadium usiłowania, co umniejszało stopień społecznej szkodliwości i winy oskarżonego – wprawdzie nie na tyle by orzeczoną za ten czyn karę jednostkową nadzwyczajnie łagodź, ale też przemawiało przeciwko jej zaostrzeniu.

Oskarżony nie przyznał się wprawdzie do usiłowania rozbójcu, jednakże samo nieprzyznanie się do zarzuconego mu czynu stanowiło okoliczność neutralną z punktu widzenia zasad wymiaru kary - w przeciwieństwie do aktu pojednania, nawet motywowanego uzyskaniem zagłócenia kary.

Dodatkowo kara ta została powiązana z przypadkiem przedmiotu służącego do popełnienia przestępstwa co czyni zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, przeciwdziałając opinii społecznej o pobłażliwości względem sprawcy.

Co do zasady zgodzić należy się ze skarżącym prokuratorem, że obok funkcji wychowawczej kary z art. 53 § 2 k.k. wynika także funkcja

zaspokajania
społecznego
poczucia
sprawiedliwości.
Z drugiej jednak
strony
kształtowanie
świadomości
prawnej
społeczeństwa
"nie może
sprowadzać się
do negatywnej
prewencji
ogólnej,
pojmowanej
wyłącznie jako
odstraszanie
społeczeństwa"
(por. wyrok SA
we Wrocławiu
z dnia 13
marca 2003 r.,
II AKa 47/03,
OSA 2003, z.
10, poz. 99).
Z powyższego
punktu widzenia
orzeczenie
wobec
oskarżonego
kary w żądanej
przez
prokuratora
wysokości 6
lat za zbrodnię
usiłowania
rozboju
czyniłoby ją
nazbyt surową,
a przez to
niesprawiedliwą
– tym bardziej
mając na
uwadze, że
oskarżony
pozostaje osobą
na tyle młodą
(...) lat), że
nadal jest

podatny na
oddziaływania
resocjalizacyjne.

Brak było także
podstaw do
korekty
orzeczenia o
karze łącznej
pozbawienia
wolności
wymierzonej
względem S. T.
(1).

Na wstępie
zaakcentować
trzeba, że
skarżący
prokurator
niezasadnie
utożsamia
przesłanki
wymiaru kar
jednostkowych i
kary łącznej.
Jakkolwiek art.
85a k.k., który
stanowi, że
orzekając karę
łączną, sąd
bierze pod
uwagę przede
wszystkim cele
zapobiegawcze i
wychowawcze,
które kara ma
osiągnąć w
stosunku do
skazanego, a
także potrzeby w
zakresie
kształtowania
świadomości
prawnej
społeczeństwa,
nadaje
dyrektywom
prewencji
indywidualnej

oraz generalnej
charakter
priorytetowy
przy
kształtowaniu na
podstawie
obecnie
obowiązujących
przepisów kary
łącznej, to nie
zawiera
enumeratywnego
katalogu
przesłanek
decydujących o
wymiarze kary
łącznej, a użycie
zwrotu "przede
wszystkim"
pozwala
stosować
dotychczasowy
dorobek
doktryny i
judykatury.
Zatem, przy
wymiarze kary
łącznej nadal
decydujące
znaczenie ma
związek
podmiotowo-
przedmiotowy
pomiędzy
poszczególnymi
przestępstwami,
za które zostały
wymierzone
kary podlegające
łączeniu. Chodzi
tutaj o bliskość
kwalifikacyjną i
czasową czynów
oraz tożsamość
osoby (osób)
pokrzywdzonych.
Im większa
występuje
zbieżność
pomiędzy ww.

czynnikami w
rozważanych
przestępstwach,
tym bardziej
kara łączna
winna
gawitować w
dolnym
kierunku jej
wymiaru. Nadto,
kara łączna
stanowiąc ma
syntetyczną,
całościową
ocenę zachowań
sprawcy, będąc
właściwą, celową
z punktu
widzenia
prewencyjnego
reakcją na
popelnione
czyny. Suma
tych
okoliczności
decyduje o
zastosowaniu
przy wymiarze
kary łącznej
zasady asperacji
bądź kumulacji
(tak wyrok Sądu
Apelacyjnego w
Białymstoku z
dnia 3 listopada
2016 r., II AKA
148/16, LEX
nr 2205972;
Wróbel W.
(red.), Zoll A.
(red.), Kardas
P w: Kodeks
karny. Część
ogólna. Tom
I. Część II.
Komentarz do
art. 53-116, WK,
2016, stan
prawny:
2016.08.01,

wydanie: V - z tą różnicą, że zasada absorpcji została ustawowo wyeliminowana – vide brzmienie art. 86 § 1 k.k. obowiązujące od dnia 24 czerwca 2020 roku).

W świetle powyższych wywodów, jak i poczynionych w sprawie ustaleń, za wymiarem kary łącznej na zasadzie asperacji - w minimalnej ustawowo wysokości - przemawiały bez wątplenia - z jednej strony zbieżność czasowa i miejscowa pomiędzy pozostającymi w zbiegu czynami, a z drugiej znacznie mniejszy w stosunku do usiłowanej przez oskarżonego zbrodni rozboju stopień winy i społecznej szkodliwości dokonanego przez S. T. (1) występku z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Natomiast

zdecydowanie
na niekorzyść
oskarżonego
przemawiał
przebieg jego
dotychczasowej
linii życiowej,
ukazującej go
jako osobę
zdemoralizowaną,
acz w
umiarkowanym
stopniu, która
dla wdrożenia
jej do
przestrzegania
obowiązującego
porządku
prawnego winna
być poddana
stanowczym
odziaływaniom
resocjalizacyjnym
w warunkach
pełnej izolacji
penitencjarnej,
w tym
związanym z
uzależnieniem
od
psychostymulantów,
co w przypadku
oskarżonego
stanowi czynnik
wysokiego
ryzyka. To zaś
determinowało
zasadność
wymierzenia S.
T. (1)
średnioterminowej
kary
pozbawienia
wolności - in
concreto
powyżej
najwyższej z kar
jednostkowych,
aczkolwiek
nadal na

<p>poziomie minimum ustawowego.</p> <p>Tak ukształtowane kary na pewno nie rażą surowością ani łagodnością – są wyważone i czynią zadość postulatowi kar sprawiedliwych.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>I. Z apelacji obrońcy oskarżonego:</p> <p>1) zmiana zaskarżonego wyroku</p> <p>b) w pkt 1 poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie zakwalifikowanie z art. 190 § 1 k.k. i wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. umorzenie postępowania;</p> <p>c) w pkt 2, poprzez zakwalifikowanie czynu z art. 62 ust. 3 u.p.n. i wymierzenie kary grzywny ;</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p>	

d) w pkt 3 poprzez uchylene kary łącznej;	# częściowo zasadny # niezasadny
e) w pkt 7 poprzez zasadzenie na rzecz obrońcy z urzędu wynagrodzenia w kwocie 1440 zł plus VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny # zasadny
ewentualnie,	# częściowo zasadny
f) w razie przyjęcia sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. orzeczenia przy zastosowaniu art. 60 § 2 k.k. kary 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności;	# niezasadny
2) zwolnienie oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.	
II. Z apelacji prokuratora:	
zmiana wyroku poprzez	

<p>wymierzenie oskarżonemu:</p> <ul style="list-style-type: none"> - za przestępstwo w przypisane w punkcie 1. kary 6 lat pozbawienia wolności; - za przestępstwo przypisane w punkcie 2. kary 3 lat pozbawienia wolności i <p>wymierzenie kary łącznej 6 lat i 2 miesiące pozbawienia wolności.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>	
<p>Powody uznania wniosków apelujących za niezasadne wynikają z nieuwzględnienia zarzutów apelacyjnych, co nie mogło skutkować zmianą wyroku w kierunkach przez nich oczekiwanych i postulowanych.</p>	
<p>4.</p>	

PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU		
	Zwiąże o powodach uwzględnienia okoliczności	
5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO		
0.15.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji		
0.11.	Przedmiot utrzymania w mocy	
0.1Rozstrzygnięcie co do winy, kary, środków karnych i innych konsekwencji prawnych skazania - łącznie z orzeczeniem o kosztach adwokackich, czyli orzeczenia zawarte w punktach od 1 do 7 wyroku.		
Zwiąże o powodach		

utrzymania w mocy		
<p>Powody utrzymania w mocy w całości zaskarżonego wyroku wnikają z nieuwzględnienia zarzutów apelujących z przyczyn szczegółowo wyżej wyeksplikowanych, jak również nieujawnienia się okoliczności podlegających uwzględnieniu z urzędu, a więc niezależnie od treści zarzutów i zakresu zaskarżenia.</p>		
<p>0.15.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</p>		
0.0.11.	Przedmiot i zakres zmiany	
Zwięźle o powodach zmiany		
<p>0.15.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</p>		

0.15.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia			
1.1.		# art. 439 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia			
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.	
Zwięzłe o powodach uchylenia			

<p>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</p>		
<p>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>6. Koszty Procesu</p>		
<p>Punkt rozstrzygnięcia z wyroku</p>	<p>Przytoczyć okoliczności</p>	
<p>II.</p>	<p>Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i w zw. z art. 636 § 2 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zwolniono oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa przypadającej na niego części kosztów sądowych za postępowanie</p>	

	odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję – z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości i dochodów oraz wymierzenie kary tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności.
7. PODPIS	
P. G. H. K. (...)	